

Rzeszów d.2 września 1934

Wielmożny Panie Doktorze !

Na pismo wystylizowane do mnie przez Wna Panią Cycharowską, odwrotnie Wielmożnemu Panu Doktorowi odpisałem i prosiłem o łaskawe jawienie się w lokalu p.C. dnia 29 z.m.o godzinie 9½ pp, celem wręczenia Wmu Panu Doktorowi zestawienia i gotówki, tytułem należnego procentu. Punktualnie zgłosiłem się, lecz Pan Cycharowski odpowiedział, że Pan Doktor wyjechał do Wszany.

Nie mając wyraznej dyrektywy od Wgo Pana Doktora osobiście wysłanej, na zlecenie obcej osoby do wypłacenia trzeciej osobie, gotówki p.Cycharowskiemu nie wypłaciłem. Albowiem zmysł kupiecki na to mi nie zewolił.

Gdy powróciłem do domu zastałem kartkę pisana prze przez nieznanego mi osobnika, który rzekomo w imieniu Pana Doktora poleca wypłacenia gotówki p.Cycharowskiemu. Rzecz ta wygląda dla mnie bardzo niezrozumiała, dlatego uprzejmie Wgo Pana Doktora proszę o łaskawe własnoręcznie łaskawie skreślenia paru słów do mnie i polecenie, gdzie gotówkę wraz zezestawieniem przekaż mam.

Dla wyjaśnienia powyższych zajęć bardzo proszę o skreślenie paru słów, łączę wyrazy pięknego pozdrowienia i ukłonów od całej mej rodziny, kreślę się